

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Grabosa Henryk

T: M: 1085/1838 Pom

Chojnice 50 W. Czyn. Pom.

I./1. Relacja *k. 6 s. 1-6*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację *k. 4 s. 1-4*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

.....
.....
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 19*

VI. Fotografie *dział i foto grafia*

I/1. Relacja - Grabosa Henryk

1. Relacja Henryka Grabosa z
10.06.1969, mpis, kop.
(prestat Leon Drokiniski)

k. 6 s. 1-6



21. III. 19

por. Graboza Henryk

21 marca w godzinach popołudniowych minęło już 25 lat, gdy mieszkańcy tej miejscowości zaniepokojeni zostali odgłosami strzałów i wybuchami granatów. Tak, to był początek dramatu, który rozegrał się w lesie o 3 kilometry od tego miejsca.

Tam, na skutek zdrady, otoczony został przez hitlerowców bunkier Oddziału Samoobrony Nr. 3 TOW "Gryf Pomorski".

Bunkier ten, pod kryptonimem "Zielony Pałac" był zarazem schronem Komendy Powiatowej zaszyfrowanej pod nazwą "C i s".

Było to zarazem miejsce, gdzie redagowane były i powielane odezwy do ludności polskiej oraz gazetka pt. "Gryf Pomorski".

Działalność ta była dla Niemców szczególnie uciążliwa a dodać jeszcze należy ich wypadki do tak zwanej Kosznajderii - centrum niemieckiej mniejszości narodowej.

Dlatego właśnie - Niemcy, po zlokalizowaniu schronu - przybyli z poważnymi siłami żandarmerii i SS pomimo tego, iż znali dokładnie stan ilościowy Oddziału, który w tym dniu liczył 9 osób. Wśród nich byłem i ja.

Gruba pokrywa śniegu, który spadł tej nocy, była sprzymierzeńcem Niemców, gdyż uniemożliwiła ona nam wystawienie warty poza obręb schronu, bez narażenia się na pozostawienie śladów. Około godziny 16,00 uchyliłem wąż do schronu, by zaczerpnąć świeżego powietrza i zarazem posłuchać co się dzieje w lesie.

W pewnej chwili usłyszałem, że coś ociera się o gałęzie ~~szerebów~~ bezpośrednio w sąsiedztwie i niemal równocześnie zauważyłem Alojzego Kiedrowicza, który był członkiem organizacji. Poprzedniego dnia opuścił on "Zielony Pałac" w celu załatwienia spraw związanych z organizacją. Widząc go teraz powracającego z kimś w niemieckim mundurze, nie pomyślałem o zdradzie, a jedynie o bardzo ważnych powodach, które zmusiły go do powrotu - pomimo

Zgromadzenie

1. Edmund Kieplowski

2. Józef [imię] Mroziński

3. Józef Dorawa

4. Wiktor (nazwa)

5. Stanisław Pochtarzki

6. Franciszek Susmann

7. Jan Sautenberg

Dołącz:

H. Graboza

Jan Bronka

świeżej pokrywy śnieżnej. Człowieka w niemieckim mundurze skojarzyłem z przybywającym partyzantem a właściwy powód ich przybycia zrozumiałem, gdy usłyszałem z ust Kiedrowicza wypowiedziane słowa: "to tu".

W tym samym momencie spostrzegłem, że SS-owiec patrzy na mnie i szybkim ruchem podnosi broń do oka.

Zaskoczenie było zupełne, tak, że nie zdążyłem złożyć się do strzału. Ręką podbiłem drążek przytrzymujący klapę włazu i pociągnąłem za sznurek dzwonka alarmowego.

Następnie wycofałem się na pierwsze załamanie ganku, by móc strzelać przy próbach otworzenia włazu. W międzyczasie przybiegli do mnie koledzy Kroplewski i Dorżwa, którym poleciłem pilnowania włazu a sam udałem się do pomieszczenia mieszkalnego, by zapoznać z sytuacją pozostałych kolegów i zorganizować obronę.

Tam stwierdziłem, że Niemcy przez wentylator wsunęli 2 granaty z gazem łzawiącym. Nie było czasu do stracenia. Zapasowym wyjściem wypadliśmy na powierzchnię, gdzie trwała już walka podjęta przez kolegów, którzy uderzyli na Niemców z włazu do schronu.

Nie długie to trwało. Celne strzały zmiotły część hitlerowców przebywających na terenie schronu a pozostali zmuszeni zostali do ucieczki.

Rzuciliśmy narazie bez strat i wykorzystując moment zamieszania, rzuciliśmy się w ślad za Niemcami z zamiarem przebicia się, lecz na skraju zagajnika napotkaliśmy na skoncentrowany huraganowy ogień hitlerowców, którzy rozstawili tam swoje główne siły.

W tym ogniu atak nasz załamał się i przygwoździł nas do ziemi. Próba przebicia się w odwrotnym kierunku również nie udała się, gdyż wróg otoczył cały obszar schronu podwójnym pierścieniem.

Straty Niemców znacznie wzrosły, lecz i my okupiliśmy ten atak boleśnie.

Padł Edmund Kroplewski, Józef ~~Krozi~~, Józef Dorawa, ciężko ranny w brzuch został Jan Wirkus, który wrócił do schronu.

Odparcie tego ataku ośmieliło Niemców, którzy przypuścili teraz 2 kolejne szturki, krwawo przez nas odparte.

Ostatni z nich przeprowadzony był przy pomocy psów specjalnie tresowanych do atakowania ludzi. Lecz nasze dubeltówki znów były nieszkodne i w tej lesnej walce bardzo przydatne.

Ja strzelałem z dubeltówki, w której jedna lufa została mi przestrzelona już na początku walki.

W przerwach między atakami rozlegały się nawoływania Niemców, kierowane imiennie do mnie o poddanie się.

Zapadł wieczór - wycofaliśmy się do schronu obsadzając jego wyjścia. Niemcy przypuścili teraz atak z innego kierunku na własne do schronu, lecz po wymianie strzałów szybko z tego ataku zrezygnowali.

Strzały umilkły. Niemcy czekali dnia a my czekaliśmy nocy.

Wróciłem do pomieszczeń głównych, gdzie gaz działał już bardzo słabo. Zniszczyłem aparaty radiowe, ślady kontaktów z rodzinami i zabrałem trochę żywności oraz papierosy dla siebie i dla kolegów. Ciężko ranny kolega ^{Jan} Wirkus prosił by go zastrzelić, gdyż nie chciał dostać się w ręce Niemców.

Niestety byliśmy bezsilni. Prośby jego nie mogliśmy spełnić i nie byliśmy w stanie jemu pomóc.

Oczekiwana noc wreszcie nadeszła. Podczołgaliśmy się na linię szagajnik-łaz, w bezpośrednie sąsiedztwo niemieckich placówek. Były one rozstawione gęsto, lecz po jednej osobie a dopiero w głębi składały się z dwóch osób.

Powziąłem plan przebijania się, ustawiając nas w formie klina, którego ostrze stanowią kolega Przytaraki i ja.

Ruszyliśmy. Zlokalizowanego żołnierza na pierwszej placówce zmiotły nasze strzały oddane z odległości nie większej niż 10 metrów. Zajeliśmy szybko miejsce obok niego a po przybyciu pozostałych kolegów, podsunąłem się do następnych placówek, kolejno je likwidując.

Gdy byłem niedaleko pasma lasu świerkowego, zauważyłem z boku smugę światła - oddałem strzał, lecz niestety niecelny.

Do tej chwili niemieckie dowództwo nie wiedziało o naszym ataku, gdyż w odpowiedzi na ten strzał usłyszałem słowa "Vordampf nochmal, wer schießt da, hier ist die Ablösung".

Wówczas w kierunku tego głosu strzelikem jeszcze raz i znów chybiłem. Teraz usłyszałem ten sam głos i słowa "Achtung" die Banditen sind schon hier, nach vorne schießen, noch eine Linie ziehen".

Z tych słów dostrzyliłem się, że znajduję się w ostatniej otaczającej nas linii a przed sobą nie zauważyłem więcej niemieckich placówek.

Byliśmy więc już blisko naszego celu - znalazłem się poza pierścieniem wroga. Odwróciłem się do kolegów i w przerwie między hukami wystrzałów rzuciłem szepty "naprzód".

Odpowiedź była niezrozumiała, lecz oznaczała, że wezwanie dotarło.

Skoczyłem naprzód /w pasmo drzew świerkowych/ padając wprost pod nogi nadchodzącego Niemca. Błyskawicznie oddałem strzał z dubeltówki nie przykładając jej do ramienia - Niemiec zwalił się obok mnie. Idący za nim żołnierze rzucili się do ucieczki. Była to prawdopodobnie obsada naszej linii, którą rozkazał utworzyć dowódca zmiany warty.

W chwilę po tym przybiegł do mnie kolega Kronka z oznajmieniem,

że pozostali trzej koledzy zaraz przyjdą.

Wykon stał się faktem, a my sami teraz byliśmy posterunkiem, który miał zadanie nie dopuścić do ponownego zamknięcia się piarácienia.

Na nieszczęście, obok nas na drodze, a raczej dukiem leśnym zatrzymał się na chwilę samochód, oświetlając wzgórze na którym zalegli koledzy i to było prawdopodobnie przyczyną ich wycofania się.

O ich wycofaniu się świadczyły strzały pochodzące z innego kierunku, w którym prawdopodobnie próbowali się przebić.

Zbliżał się świt i zachodziła obawa, że Niemcy utworzą nową linię, a wracać było również niebezpiecznie, gdyż można było się dostać dodatkowo pod ogień kolegów.

Zdecydowaliśmy się oddalić w kierunku szosy prowadzącej do Onojnie. Był to ~~zarys~~ ~~przeszkoda~~, gdyż drogi patrolowane były przez niemieckie samochody.

Już było widno, gdy zboczyliśmy z szosy w zagajnik obok Zbenin, lecz odgłosy prowadzonej walki wokół "Zielonego Pałacu" dochodziły do nas do godz. 9,00 rano. Oznaczało to, że pozostali koledzy nie adolali się przebić w obranym kierunku.

Potem zaległa cisza. Była to cisza śmierci, która oznajmiała nam, że zabrała pozostałych kolegów: Stanisława Przytarskiego, Franciszka Lesmana i Jana Szutenberga.

Bolesny jest bilans naszych strat, wynoszący 7-miu poległych kolegów, lecz sukces Niemców był zwycięstwem pirrusowym, niewspółmiernym do poniesionych przez nich strat.

Bohateraka śmierć synów tej ziemi okryła nas głębokim smutkiem, ale zarazem była dowodem, że pomimo szczególnego terroru i eksterminacji stosowanej na tych terenach, naród polski nie ugiał się, a odwrotnie zadawał jeszcze ciosy.

Niewiele miały być niny hitlerowców, gdy po wtargnięciu do "Zielonego Pałacu" znaleźli przygotowane flagi i opaski biało-czerwone, tu wśród mieszkańców znalazł teren, które przedstawili jako historyczne niemieckie i napomnieli już sgermanizowane. Z faktu tego niewątpliwie wymuli właściwy wniosek, że oddział ten mógł istnieć i prowadzić swoją działalność dzięki pomocy i pomocy miejscowej ludności.

Nie zapominajmy nigdy poległych kolegów, wierznych synów Matki Polki, którzy nie zawahali się oddać swego życia w Jej obronie i walcząc do ostatniego tchna, z honorem legli na polu boju. CZESC ICH PAMIĘCI

Spisek Grabosz Henryk

Wrocław, dnia 10.VI.1969r.



Herb Brus



Od lewej Henryk Grabosz ps. "Gwiazda"-d-ca bunkra "Zielony Pałac" Mecikał Odział Cis TOW Gryf Pomorski drugi po prawej partyzant Edmund Kroplewski

podpor Leszek Drobinski
czł 01 Gryf

(pamięć i Leon
Drobnicki)

85-N-58

85-N-58

FUNDACJA
 Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 29.03.2005
 L. dz.: 886/Pom-1905

Załączniki:
 Referent:

23 / 45 / 25

Nowyświat

Wojciech
 Srota
 Czerwinski
 Czerwinski

Aleksander ARENDT
 ul. Chopina 40/7
 81-786 Sopot

Akt
 Henryk Grobacz "Groischa"
 Wykonawca monumentu - podlega
 Komendy - ubezpieczony od-eg
 i Henryk Grobacz - przewidział się
 z Bronki przez murawę
 w murawie BS - Kuyawa
 Major Komenda - murawę
 murawę - ubezpieczony od-eg

II. Materiały uzupełniające relacje:
Grabosz Henryk:

1. Polak B., biogram Grabosz Henryk Wojciech, [w:] Krawcewowie w II 1792-1945, t. V, 1939-1945, k. 1, Koszalin 1999, s. 92⁴⁰; biogram, Grabosz Henryk, [w:] Stromski Zbigniew, Pamięci godnie - chojnicki słownik biograficzny 1275-1980, Chojnice 1980, s. 92; kserokop. k. 1 s. 1
2. Biogram, Grabosz Henryk, [w:] Słow.. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, Tomii 2001, 2.5, s. 52, kserokop. k. 1 s. 2
3. art. Trzebiatowski A., Wojciech Winkas partyzant..., "Najsi Góche" nr 4/2008 s. 17, kserokop. k. 1 s. 3
4. art. Derewiecki W., Bitwa pod "Zielonym Pałacem", w Rodzinie, w 26.04.2009, kserokop. k. 1 s. 4

Grabosz Henryk Wojciech ps.
Gwiazda (16.07.1921-29.05.1988).
Ur. w Myłofie, w rodzinie leśnika
Wojciecha (zamordowanego w KZ
Oświęcim) i Władysławy z d. Pestka.
W momencie wybuchu wojny w 1939
był uczniem gimn. w Gdyni. Od
10.11.1942 do marca 1945 był żołnie-
rzem Tajnej Org. Wojskowej „Gryf
Pomorski”, oddział samoobrony nr 3
„Cis” komendy okręgu chojnickiego.
Bunkier oddziału znajdował się w

„Stawakowie VM 1932-1945”

J.V 1939-1945, s. 11

Koszalin 1999

lesie, w pobliżu szosy z Męcikału do
Chojnic. Prowadzono dywersję i kol-
portaż prasy (m.in. gazetka „Gryf
Pomorski”). 21.03.1944 bunkier zo-
stał otoczony przez oddział policji i
Waffen SS. Z okrzęzenia udało się
przebić tylko dwóch partyzantów, w
tym G. Odznaczony VM 5 kl. (nr 167-
73-1 z 06.03.1974 wydany przez Rade
Państwa PRL). odznaczony także
Krzyżem Partyzanckim i ZKZ. Ożenił
się z Teodozją; dzieci: Mariola (ur.
25.11.1952), adwokat i Jaromir
(09.04.1958), mgr inż. chemik.

Z. Stromski, Partyzancki bój pod Męcika-
łem, „Zeszyty Chojnickie”, 1975-76, nr 7-8,
s. 144-148 i in.

Bogusław Polak

✓ Grabosz Henryk (ur. 1921) dowódca grupy
partyzanckiej TOW „Gryf Pomorski”



Urodził się 16 lipca
1921 r. w Myłofie
k. Brus w pow. choj-
nickim z ojca Woj-
ciecha, leśniczego i
matki Władysławy z
Pestków. Po ukoń-
czeniu szkoły pod-
stawowej w Czarsku
rozpoczął naukę w
gimnazjum w Gdyni,
którą przerwał z chw-
łą wybuchu II wojny
światowej. W latach
hitlerowskiej okupacji
działał w ruchu
oporu, w szeregach
Tajnej Organizacji
Wojskowej „Gryf Po-
morski”. Dowodził

grupą partyzancką TOW „Gryf Pomorski” podpo-
rządkowaną Komendzie na okręg chojnicki. Grupa
ta zorganizowana została z końcem 1942 r. i zaszy-
frowana była pod nazwą „Cis”. Stan liczebny tej
grupy wynosił 12 partyzantów, działała w rejonie
wsi Męcikał k. Brus. Bunkier, pod kryptonimem
„Zielony Pałac”, usytuowany był w lesie niedaleko
szosy z Męcikału do Chojnic, opodal zabudowania
zwanego „Ameryką”. Bunkier ten był zarazem
schronem Powiatowej Komendy TOW „Gryf Po-
morski”. Oprócz działalności dywersyjnej, grupa
prowadziła ożywioną działalność propagandową,
redagowano tu, powielano i kolportowano wśród
ludności polskiej odezwy i gazetkę „Gryfa Pomor-
skiego”.

Dnia 21 marca 1944 r., policja niemiecka z Chojnic
wsparta oddziałem Waffen SS okrzyła 9-osobowy
oddział partyzancki H. Grabosza w swojej bazie.
Okrzęzeni partyzanci bronili się desperacko, próbując
wyrwać się z matni. W tej heroicznej walce z prze-
ważającymi siłami nieprzyjaciela zginęli: Edmund
Kroplewski, lat 22 z Męcikału, Józef Dorawa, lat 26
z Borowego Młyna, Józef Lesman, rolnik z Nowego
Dworu, pow. Chojnice, Jan Wirkus z Radunia, pow.
Kościerzyna, Stanisław Przytarski, mgr prawa z Ko-
ścierzyny, Józef Mrozik, lat 36, były podoficer
straży granicznej k. Lipnicy, Leon Szutenberg,
fryzjer z Kościerzyny. Niemcy ponieśli stratę w liczb-
ie 13 zabitych i kilkunastu rannych. Dowódca
grupy H. Grabosz i Jan Bronka pod osłoną nocy
zdołali się przebić przez tyralierę Niemców okrzy-
ających partyzanckie schrony.

Ku chwale poległych z bronią w rękę partyzantów,
odsłonięty został w 1970 r. pomnik w Męcikale.
Henryk Grabosz po zakończeniu działań wojennych
rozpoczął pracę w Zarządzie Miejskim w Miastku,
a następnie w Kołobrzegu i Szczecinku. W 1951 r.
przeniósł się do Wrocławia, gdzie pracował we Wroc-

ławskim Przedsiębiorstwie Robót Telekomunika-
cyjnych aż do przejścia na emeryturę w 1981 r.
W tym czasie ukończył Wydział Nauk Ekonomicznych
na Uniwersytecie Wrocławskim.

Za swoją działalność w ruchu oporu, a także w pracy
zawodowej i społecznej wyróżniony został wieloma
odznaczeniami państwowymi i resortowymi, m.in.:
„Medalem Zwycięstwa i Wolności”, Krzyżem Party-
zanckim, Virtuti Militari kl. V, Złotym Krzyżem
Zasługi.

K. Ciechanowski, *Ruch oporu na Pomorzu Gdańskim 1939—
—1945*, Warszawa 1972, s. 188 i 347.

K. Ciechanowski, *TOW „Gryf Pomorski”*, Gdańsk 1972, Wy-
dawnictwo Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Oddział Miejski
w Gdańsku, s. 79.

Z. Stromski, *Partyzancki bój pod Męcikałem*, „Zeszyty Choj-
nickie” 1975—1976, nr 7—8, s. 144—148.

B. Szczepny, *Organizacja ruchu oporu w powiecie chojnickim
1939—1945*, „Zeszyty Chojnickie”, 1967, nr 3.

Pomnik partyzanckiej chwały, Gazeta Pomorska 20 X 1970,
nr 249.

Z. Stromski, *Likwidacja „Zielonego pałacu” pod Męcikałem*.
„Dziennik Wieczorny” — „Magazyn”, 24—25, 3. 1974, nr 71
(4510).

(Os) K. Ostrowski, *30 rocznica partyzanckiej bitwy*, „Gazeta
Pomorska”, 30—31 3 1974, nr 76.

Stromski Z., *Partyzancki bój pod Męcikałem* — Chojnickie Staw. b. i o. 1975-1980, s. 92



Wojciech Wirkus partyzant z Zielonego Pałacu

nr 4/2008 (37)

3



**Marian Trzebiatowski
Brusy**

W opracowaniu Chojnice 1939–1945 r. zapisano Jan Wirkus aresztowany 23.03.1944 r. za działalność partyzancką, rozstrzelany w dniu aresztowania w lesie k. Męcikała, zaś na cmentarzu ofiar zbrodni hitlerowskich napisano „Jan Wirkus zg. 22.03.1944 r.”

Zbigniew Stromski pisze, że pochodził z Radunia. Pani Janina Głomska wykazuje Jana Wirkusa oraz Wojciecha Wirkusa ur. 1912 ze Skoszewa, zamordowanego w lutym 1944 r. w bunkrze.

Z kolei pan Las ze Skoszewa poinformował mnie, że Wojciech Wirkus zamieszkały w Skoszewie zginął w obławie pod Męcikałem, co potwierdził mu Jan Bronka uczestnik tej bitwy. Aby upewnić czy to nie jest pomyłka z imieniem powtórnie pojechałem do Skoszewa, gdzie od Pani Cieszyńskiej dowiedziałem się, że Wojciech miał córkę zamieszkałą w Parzynie. W Parzynie skontaktowałem się z Anną Orłowską, która przekazała mi informacje i kilka fotografii z Wojciechem Wirkusem. Faktyczne dane osobowe to Wojciech Wirkus ur. 17.12.1917 r. w Kłęczynie, pseudonim „Jan” zamieszkały w Skoszewie.

Wojciech Wirkus to partyzant z Oddziału Samoobrony Nr 3. TOW „Gryf Pomorski”. W bunkrze Zielony Pałac w dniu 21 03 1944 r. znajdowało się 9 osób dowodzonych przez Henryka Grabosza „Gwiazda”. Żandarmeria i oddział SS z Wielkich Chelmów otoczyły bunkier. Wraz z hitlerowcami nadziedł jeden z mieszkańców schronu. Partyzanci zorganizowali natychmiastową obronę, zabijając w początkowej fazie kilku Niemców. Zmuszeni byli jednak do opuszczenia bunkra, gdyż przez wentylator Niemcy wrzucili granaty z gazem łzawiącym. Celne strzały zmiotły hitlerowców znajdujących na terenie schronu a pozostali zmuszeni zostali do wycofania. Wykorzystując moment zamieszania partyzanci rzucili się za Niemcami z zamiarem przebicia się. Na skraju zagajnika silny ogień uniemożliwił ucieczkę. W tym ataku Wojciech Wirkus został ciężko ranny w brzuch i wycofał się do schronu. Niemcy przeprowadzili dwa ataki odparte krwawo. Ostatni przeprowadzili przy pomocy tresowanych psów, lecz myśliwskie dubeltówki były skuteczne. Ciężko ranny Wirkus prosił aby dowódca odszukał jego córkę oraz i aby nie dostać się w ręce Niemców prosił by go zastrzelili.

Z okrążenia wydostali się Jan Bronka i Henryk Grabosz, a reszta zginęła. Jak stwierdzono podczas ekshumacji Wirkus był torturowany, twarz miał zmasakrowaną, część zębów wybitą. W dniu 13.11.1945 r. z udziałem komisji sądowo lekarskiej ekshumowano partyzantów poległych w dniach 21 i 22 marca 1944 r. Przy rozpoznaniu była siostra Wojciecha Agnieszka Kłaczyńska ze Skoszewa, która rozpoznała go po złotym zębie.

W dniach 24 i 25 listopada po ekshumacji zwłok zorganizowano w Brusach uroczysty pogrzeb ofiar zbrodni hitlerowskich. Na tym cmentarzu pochowanych zostało 25 osób w tym 7 partyzantów z Zielonego Pałacu.

Wojciech Wirkus był dzierżawcą u Peplńskich i podjął pracę woźnicy w straży granicznej. Po wkroczeniu Niemców ukrywał się i nie ujawnił się. Znal granicę z Rzeszą i miał kontakty rodzinne w Niemczech, gdzie mieszkały jego ciocie ze strony ojca, co wykorzystał do przemytu. Towar przenośli do siostry Agnieszki Kłaczyńskiej zamieszkałej nad jeziorem Skoszewskim. Zapoznał się z Martą Borzyszkowską z przysiółka Czerwona Karczma koło Peplina z którą miał córkę Annę ur. 4 06 1941 r. W związku z zagrożeniem, bo Niemcy już za nim weszli, przeniósł się i wstąpił do Gryfa Pomorskiego. Narzeczona na przełomie 1942/43 została aresztowana przez gestapo i przewieziona do Gdańska, gdzie spotkała Juliana Sikorskiego z Windorpia a następnie skierowana została na ciężkie roboty do kamieniołomów. Córka została u dziadków w Peplinie. Gdy przyjechali po Monikę i Teofila Borzyszkowskich we wrześniu 1943 r. w celu wywiezienia do obozu w Potulicach - żandarm chciał zastrzelić wnuczkę. Teofil kopnął żandarma i zwrócił się do oficera, aby jego nie dziecko zastrzelić. Oficer zgodził się by przekazać dziecko chrześnej Zblewskiej zamieszkałej obok u sąsiadów.

Henryk Grabosz urodził się 16 lipca 1921 r. w Mylofie, syn Wojciecha leśniczego i matki Władysławy z Pestków. Przed wojną uczył się w gimnazjum w Gdyni do wybuchu wojny. Wstąpił do TOW „Gryf Pomorski”. Dowodził 12 osobową grupą partyzancką podporządkowaną komendzie powiatowej w Chojnicach utworzoną pod koniec 1942 r. pod nazwą „Cis” z siedzibą w bunkrze „Zielony Pałac” w lesie nieopodal Męcikała. Bunkier ten był zarazem schronem powiatowej komendy TOW „Gryf Pomorski”. Oddział Grabosza był szczególnie aktywny w listopadzie i grudniu 1943 r. w rozliczaniu polakożerców w okolicznych wsiach. Oprócz działalności dywersyjnej, grupa prowadziła ożywioną działalność propagandową, redagowano tu, powielano i kolportowano wśród ludności odeszły i gazetkę „Gryfa Pomorskiego”. W dniu 21 03 1944 r. w bunkrze przebywali: Henryk Grabosz, Edmund Kroplewski, Franciszek Dorawa, Franciszek Lessman, Wojciech Wirkus, Jan Szutenberg, Jan Bronka oraz członkowie komendy powiatowej Gryfa: Stanisław Przytarski, Józef Mrozik, którzy przebywali tutaj od stycznia 1944 r.

Dnia 21 marca 1944 r. policja niemiecka z Chojnic wzmocniona oddziałem Waffen SS z Wielkich Chelmów okrążyła 9 osobowy oddział partyzancki. Oddział partyzancki stoczył bohaterską bitwę z wrogiem od 21 03 1944 godz 16 do 9 rano 22 03 1944 r. W tej heroicznej walce z przeważającymi siłami nieprzyjaciela 21 03 1944 r. po odparciu z otaczającego terenu ataku wroga i natychmiastowego przystąpienia do nieudanej próby przebicia

zginęli: Józef Dorawa ur. 1917 r. Jaranty, robotnik odmówił pójścia do Wehrmachtu i wstąpił do TOW „Gryf Pomorski”, Edmund Kroplewski ur. 24 10 1921 r. z Męcikała [Dąbrówka], który w czasie urlopu z Wehrmachtu przeszedł z bronią do oddziału, Józef Mrozik ur. 27 06 1907 r. w Wojekowce woj. Nowogrodzkie podoficer straży granicznej z Brzeźna, brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli. Po pięciu miesiącach zbiegł i ukrywał się w kościernym u krewnych a następnie w Antoniewie. W styczniu 1944 r. przeniósł się do lasu i wstąpił do grupy Grabosza. Wojciech Wirkus „Jan” ciężko ranny w brzuch wycofał się do bunkra.

Ośmieleni Niemcy przypuścili dwa kolejne szturm krwawo przez partyzantów odparte. Ostatni z nich przeprowadzony był przy udziale tresowanych psów do atakowania ludzi. Posiadane dubeltówki były niezawodne i w tej leśnej walce przydatne. Wieczorem Niemcy przypuścili atak z innego kierunku na wjazd do schronu jednak nieudany. Niemcy czekali dnia a partyzanci nocy. Nocą partyzanci podczołgali się na linii zagajnik- las w bezpośrednie sąsiedztwo niemieckich placówek. Przesuwając się likwidowali pojedynczych żołnierzy. Gdy Grabosz próbował zlikwidować reflektory samochodu Niemcy zorientowali się, że to atak partyzantów. Samochód zatrzymał się na dukcie oświetlając wzgórze, na którym zalegali pozostali, którzy próbowali następnie przebić się w innym kierunku jednak bezskutecznie. Grabosz i Bronka oddalili się w kierunku szosy a następnie marsz z przeszkodami w kierunku Chojnic. Gdy rozjaśniło się zbroczyli w zagajnik obok Zbenin. Odgłosy walki ustwały około 9 godz. A więc zginęli pozostali: Franciszek Lessman ur. 1922 r. rolnik z Nowego Dworu. Skierowany do pracy u niemieckiego gospodarza nie mógł wytrzymać i dlatego uciekł do lasu i wstąpił do grupy Grabosza, Leon Szutenberg ur. 1917 r. z Kościerzyny, fryzjer i Stanisław Przytarski ur. 28 05 1917 r. prawnik z Kościerzyny, członek komendy powiatowej Gryfa Pomorskiego. W bitwie zginęło 13 Niemców i wielu zostało rannych.

W dniu 13 11 1945 r. z udziałem komisji sądowo lekarskiej ekshumowano partyzantów poległych w dniach 21 i 22 marca 1944 r. W dniach 24 i 25 listopada 1945 r. po ekshumacji zwłok zorganizowano w Brusach uroczysty pogrzeb ofiar zbrodni hitlerowskich. Na cmentarzu tym pochowano 25 osób w tym partyzantów z Zielonego Pałacu.

Po wojnie, jak podaje Zbigniew Stromski, Henryk Grabosz rozpoczął pracę a Zarządzie Miejskim w Miastku, a następnie w Kołobrzegu Szczecinku. W 1951 r. przeniósł się do Wrocławia, gdzie pracował we Wrocławskiej Przedsiębiorstwie Robót Telekomunikacyjnych aż do przejścia na emeryturę w 1981 r. Uczył tam Wydział Nauk Ekonomicznych na uniwersytecie Wrocławskim. Za swoją działalność w ruchu oporu, a także w pracy zawodowej wyróżniony został między innymi Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Partyzanckim Virtuti Militari kl. V Złotym Krzyżem zasługi. /-/

Bitwa pod „Zielonym Pałacem” (1) ⁴

Krótki obraz partyzanckiego boju pod Męcikałem w dniu 21 marca 1944 roku

Oddział partyzancki utworzony z końcem 1942 roku podporządkowany był Powiatowej Komendzie Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” w Chojnicach, zaszyfrowany pod nazwą „Cis”. Stan liczebny tej grupy dowodzonej przez Henryka Grabosza wynosił dwunastu partyzantów.

Bunkier pod kryptonimem „Zielony Pałac” usytuowany był w lesie niedaleko szosy z Męcikała do Chojnic, opodal zabudowania zwanego „Ameryką”. Był zarazem schronem Powiatowej Komendy z Chojnic. Działalność tej grupy partyzanckiej była dla Niemców szczególnie uciążliwa, „ością w gardle”, gdyż oprócz działalności dywersyjnej prowadzono ożywioną akcją propagandową przeciwdziałającą propagandzie niemieckiej. W bunkrze tym redagowano, powielano i kolportowano wśród ludności polskiej odezwy i gazetkę „Gryfa Pomorskiego”. Umacniano w ten sposób prze-

konanie o nienuknionej i bliskiej klęsce Hitlera na wszystkich frontach i powrotu Ziemi Kaszubskiej do Polski.

21 marca 1944 r. około godziny 16.00 mieszkańców wsi Męcikał poruszył huk wystrzałów, które rozbrzmiewały echem zacieklej walki partyzantów „Gryfa” z niemiecką żandarmerią i formacją Waffen SS. Wybuchy wstrząsnęły powietrzem, a echo leśne niosło je daleko. Łoskot eksplozji był początkiem krwawej tragedii dla dziewięcioosobowej załogi bunkra. Gruba pokrywa śnieżna, jaka pokryła poprzedniej nocy ziemię i poszycie lasu, stała się sprzymierzeńcem niemieckich napastników, gdyż nie pozwoliła partyzantom wystawić warty na zewnątrz bunkra, aby nie pozostawić jakichkolwiek śladów na śniegu. Dowódca Henryk Grabosz uchylił wąż, kiedy nagle zauważył nadchodzącego jednego ze swoich partyzantów, którego wysłał dnia poprzedniego w celu załatwienia spraw dla organizacji. Widząc go teraz powracającego z kimś w niemieckim mundurze, pomyślał, że do powrotu

o tak wczesnej porze dnia i mimo śnieżnej pokrywy zmusił go ważny powód, a postać w niemieckim mundurze skojarzył z dezertorem przybywającym do polskiej partyzantki. Nagle usłyszał z ust nadchodzącego partyzanta-kolegi słowa: „Das ist hier”. ZDRADA! – pomyślał.

Gdy spostrzegł, że obok idący żołnierz niemiecki podniósł do strzału broń – Grabosz błyskawicznie zamknął klapę i pociągnął za sznurek dzwonka alarmowego i wycofał się za pierwsze załamanie korytarza, by móc strzelać w razie próby podnoszenia klapy od zewnątrz. Na znak sygnału alarmowego przybiegli Józef Dorawa pochodzący z Borowego Młyna i Edmund Kroplewski rodem z Męcikała. Grabosz polecił im pilnowanie wjazdu, a sam udał się do pomieszczenia mieszkalnego, aby zapoznać pozostałych z sytuacją i zorganizować obronę.

Oprac. na podstawie
Zeszytów Chojnickich
Wojciech Derewiecki ps. „Żbik”

26 kwietnia 2009

„W Rodzinnie” z 26.04.2009

T:U: 1085/1838 Pom.

Chojnice

Grabosa Henryk
Tr. Slenty informacyjne

k. 19



Grabca Henryk

inf w 24 km wy 188

jakoby w parby zauter

more nasem z Perthe Taden sen

zab. tamie

zarisqmea inf wie R Dejwols

just erantium Kafa 274 Tom 274

Tom 2
gdzie
dispute

22

p. Bogdan Worembel line 2us



Gratula Henryka

Gdynia

K. Ostrowski Pomocnik 1981/5 p. 39
w recenzji książki P. Cielińskiego o Sumbur: mówiący o
„proklamacyjności”, która musi być w bunkrach w obrotach
w Giermiej, o „miękkim” końcu partyzanckim z grupy
H. Gratana, który w postawie promieni w Męstwie
o tragicznych losach harcerzy z tajnej drużyny Stefana
Drukana w Bomsach.

Wzrus w. „Chojnica” p. red. St. Giermiejskiego
wyd. 1977.
str. 257.
: grupa harcerska i stanowiska działacza w rej.
Męstwie.



a Grabosz Henryk

Chojnice
JOW Gr. P. 3

W okresie czasu wojny prowadził
szkolenie kobiet - członkin "Gryfa"
w zakresie ^{strzelectwa} (strzelectwa) w pow. chojnickim.

zob: Cieszkowska Krystyna, Wład, kobiet
w szeregu JOW Gryf Pomorski w
walki z okupantem niemieckim na Pomorzu
w l. 1939-45 [4:] Pomorskie org. konspiracyjne
poza AK, s. 116

szk. VI, 01



Grabosz Henryk

Chojnice

port. Akc
"Szyndler" 4

zob. list J. Szalewskiego do D. Sznejdera z

24. 08. 1965 r.,

U T: M: 47/656 Pom. J. U. Sznejder,

t. 4, par. 2

16.08.08



Grabosz Henryk

Chojnice
50^{ty} Str. 3.
5

Zob: Ciemiński Jan ps. „Rys”
- insp. Chojnice

estk. VI, '01



GRABOŚ Henryk ps. Gwidon

Komendant

Relacja Młodystany Kropiewskiej (K-619-1004)

AST 04/1991



Chojnice
Partyzantka
7

GRABOSZ Henryk

doświadczenia partyzantki

21 marca 1944 r. w pobliżu Męcinka (pow. Chojnice)
brał udział w walce od godz. 16 do 9⁰⁰ następnego dnia.
Uszkodził się tylko on: Jan Bronka

Relacja Młodystony Kropienickiej (K-619-1004)
- wycinek z prasy (os)
- reprodukcja fotogr. gazet.

ASi 04/1991



Grabasz Henryk

Chojnice 8
Gryf Pom.

Okaza oddziału "Gryfa", ocalały z
potyczki z oddziałem poligii z
Chojnic w bunkrze k. Męcinka
21.03.1944

K. Ciechanowski, Tow "Gryf Pomorski",
Pomierania, z. 1/1989, s. 14.
PO-94



Grabosa Henryk

Stajonował z matym oddziałem
na kaw. Ameryce k. Hecikata (foto-
jewei 1943?). Ciotek jego oddziału
Jan Szutenberg drukował biuletyn
pt. „Gryf Pomorski”. Ten biuletyn Wła-
dysław Kulcsze otrzymał poprzez
Jana Kosikowskiego z Olścin ps. „Olścin”
(JOW Gr. Pem); drukarnia Grabosze
uczyłowała się w bunkrze meliorym
warte.



do oddz. Grabosze. Jego Tajemniczym z
oddz. Lądowskiemu Edward (prawdziwe
nazwisko Szwanek Alton) ps. „Edward
pamięć Jan Ciemiński;

Zob: Kulesze 1970., Moje długie życie
los, [w:] W roku mojej, Chojnice 1986
s. 31

288. V, 101



Grabosa Henryk

Chojnice
verte 10

W wyniku licznych obław Jagd-
kommando rej. Wiele, Karsine,
Kosobud wiosna 1944r. na partyzantów;
20 marca 1944r. został aresztowany
w m. Męcikach Alojzy Kiedrowicz
ps. "Kruk" (był w noszonej, ale ukrywał
się w bunkrze k. Męcikach, na ter.
Ameryce), w oddziale Henryka Grabosa.
"Kruk" w czasie tortur wskazał pomysłowo
nie zamieszkały bunkier w rejonie Cserniny,
bo liczył, że tajnie zawiadomi Grabosę i



Gr. opuści bunkier; Tazunik tego nie
zrobił, mimo że wiedział o ujęciu „Kouka”;
który młotretowany w końcu wskazał na
bunkier Grabosa w. Patce, partyzantów uśmierca.
21.06.1944 - oddr. 55 otoczył bunkier, który
złobyl po ~~krótkotrwałej~~ walce (od 18.00 -
godzin rannych 22.03); z 7 partyzantów tam
prebywających, zginęło pięciu; Henryk Grabosa
i Jan ~~Brunke~~ Brunke, pod ostrym nocy wyszli
z okna bunkra (mieli niemieckie mundury i mieli
j. niemiecki)
zob: Wł. Kulesza, Moje okupacyjne losy, [w:]
W mroku nocy, Chejnic 1986, str. 36-37

288.V.101



Chojnice
JDK Gr. P.

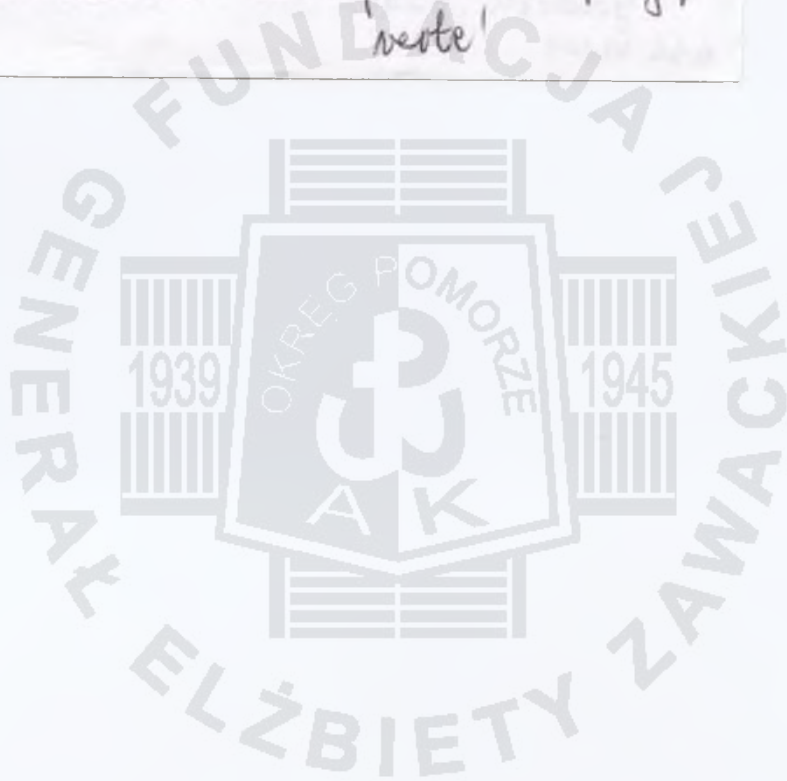
Grabosze Henryk

ps. "Gwiarda"

11

nr. 16. 08. 1921 w Myłofie k. Brus

Gimnazjalista, zorganizował grupę partyzancką
→ podopiecznym, JDK Gr. Pom. w końcu 1942r.
jako Oddział Samobrony nr 3: liczący 7-12 os.
kwaterujących w schronie ziemnym krypt. "Zielony
Patac" w pobliżu drogi z Hećkoba do Chojnic
k. zabudowań zwanych "Ameryki", był to schron
alarmowy (odmiesz) w pobliżu domów prywatnych
JDK Gr. P. (dotychczas przebywał tam domownik
Kiedronia Alojzy ps. "Kruk" razem ze stajnikiem
Przytarakiem, Józefem Wierzbickim i Osowskiem;
grupa Grabosze krypt. "cis" pełniła funkcje
obronne i jednocześnie zabezpieczenia przygo-



towania i kolportaż "Gryfa Pomorskiego" i
odraz; prowadzono akcje rewersyjno-odwetowe;
21.03.1944 g. [militarny podstęp, do 7 partyzan-
tów zostało otoczonych w schronie przez ekspedycję
policji i SS; prawdopodobnie w wyniku
dekomspiracji pojmanego słowka zespotał
podczas walki z partyzantów zginęło: Józef
Dorawa z Borowego Litwie, Edmund Kroplew-
ski, z Męcikowa, Józef Lesman z Nowego
Dworu k. Chejmic, Józef Kozicki z Lipnicy, Sta-
mistaw Krutarski i Leon Szutenberg z Koscie-
rzyny, Wincenty Jan z Kadunia; z drożdżni
prezydent sąs. obwodzie - Grabozi i Jan Bronko.
w 1970 r. w Męcikowie upamiętniono to
pomnik upamiętniający to wydarzenie
Komorowski R. Konspiracja pomorska, Selsykon,
Goleńsk, 1993.

452. VI 101



Grabosz Henryk

Chojnice
JOW Gr. P. 12

Grupa partyzancka (dowódca)
podporożnik, utworzona w m. Łowicz pow. JOW
Gryf Pomorski; zorganizowana w końcu 1942 r. i
działała w rejonie m. Męcinka pow. Chojnice;
ok. 12. part.

W wyniku walki z oddziałem Waffen
SS (21.03.1944): poległ, ze żoną (34)
part. (patrz. Kuliszka); zostało granych
kilkunastu Niemców i 13 zabitych.
zob.: Cichonowski H., Bucht opom... str. 188, 347

zł. IV 101



#4 Grabosz Henryk
a ps. „Gwiazda”

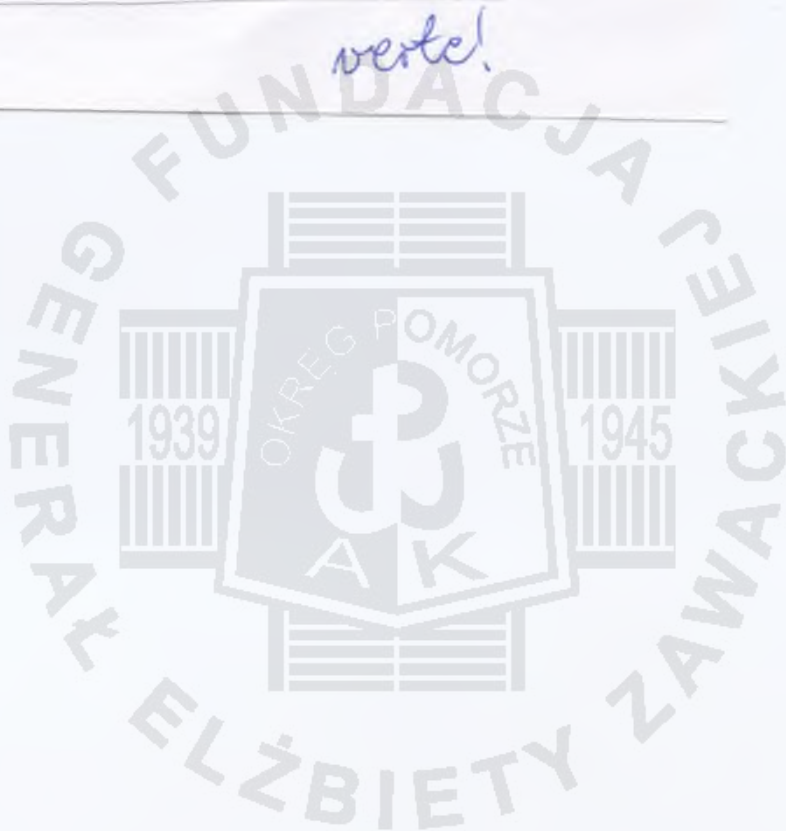
Chojnice
JOW Gr. P.

13

Grabosz Henryk, „Gwiazda” (1921 – 1988). Urodzony w Myłofie (obecnie Nadleśnictwo Rytel) syn leśniczego Wojciecha Grabosza.

W chwili wybuchu wojny uczeń gimnazjum w Gdyni. Od 1942 r. w konspiracji, w organizacji „Gryf Pomorski”. Dowodził grupą „Cis” działającą na terenie powiatu chojnickiego. Grupa kwatrowała w schronie na trasie Chojnice – Męcikał, który był jednocześnie polową kwaterą Komendy Powiatowej „Gryfa Pomorskiego”. Oddział prowadził akcje sabotażowe, rekwizycje oraz kolportaż konspiracyjnej prasy. 21 marca schron został okrążony przez oddziały SS i policji. Większość broniących się partyzantów zginęła w kilkugodzinnej walce. H. Graboszowi udało się umknąć pod osłoną nocy w niemieckim mundurze. Po wojnie mieszkał we Wrocławiu. Kawaler order „Virtuti Militari”.
[źródło: 33]

verte!



zob. Selsykom leśników...
pod red. J. i S.

Sadowskich, Tomii 2003,

-bibl. FAPAK

28.1.07



a

Unojmie

1000
Gryf Pomorski

GRABOSZ Henryk

14

ps „Swiazda 1921-1988
ol-ca grupy „Cis” TOW Gryf Pomorski
Chojnice. 1942 utworzył Oddział
Samoobronny nr 3. (Krypt „Cis.”
Sabotaż, kolportaż. W czasie
walki w 1944 z oddziałami policji
SS. więci przebrany w mundur niem.
Odznaczony krzyżem Wirtuti Mili-
tari V kl. Rel. Elżbieta Skerska
Zob.

Słownik Biograficzny Konspiracji
Pomorskiej 1939-1945 część 5
str 52, 53 Toruń 2001

Skut



Grabosz Henryk
dce grupy part. działającej w 15
rejonie Mędraka.
Chojnice
TOW "Gr. P."

zob. art. Ślesnicy pow. chojnickiego...
t. probl. "Ślesnicy w konspira-
cji."

24.VI.09



Grabosz Henryk

Wejhero. JON Gr. P.
Kosierzyne 16

Wiosna 1944r. gestapo przystąpiło
do likwidacji gryfowskich oddz. samobro-
ny (oddz. partyzanckie); 22.03.1944 w
bunkrach jako Męziketa por. Kosier-
zyne został zniszczony jego oddział

zob. książka problemowa „Gryf”, s. 8 (Ciechanow-
ski), str. 18

zł. II 101



++ Grabosz Henryk

Chojnice
TOW. Gryf Pom.

17

Grabosz Henryk (1921–1988), komendant Oddziału Specjalnego „Gryfa Pomorskiego” w pow. chojnickim.

Urodzony 16.07.1921 r. w Myłofie, pow. Chojnice, syn Wojciecha i Władysławy z d. Pestka. Ojciec był kupcem i posiadał sklep włókienniczy w Czersku, aresztowany przez Niemców 18.01.1941 r. jako niebezpieczny dla Rzeszy za wcześniejszą działalność na rzecz Polski i osadzony w obozie Stutthof przez gestapo gdańskie jako więzień ochronny nr 11353, przekazany następnie do KL Auschwitz z numerem 20729. Zamordowany w tym obozie 10.10.1941 r. za prowadzenie działalności szpiegowskiej. Henryk Grabosz w czasie okupacji mieszkał w miejscowości Męcikał w pow. chojnickim. Od listopada 1942 r. był w TOW „Gryf Pomorski”. Od stycznia 1944 r. komendant Oddziału Specjalnego nr 3 i komendant na Męcikał. Brał m.in. udział w walce o bunkier „Zielony Pałac” w dniach 21–22.03.1944 r. Wziął udział w kilku akcjach sabotażowych, m.in. niszczenia maszyn rolniczych w majątkach niemieckich, zniszczenia pił w tartaku w Rytle i zniszczenia zapasu spirytusu w Gronowie. Zmarł 29.05.1988 r. we Wrocławiu.

gęsiowski A., Steyer K. Taj. Org. Waj. n. Gryf Pom. Golański
AMS, Kolekcja K. Ciechańskiego, Teczka Grabosz Henryk. 2010, s. 486

WZ XI'11



Liżymia 18

Grabosz Henryk

rol. spis z Szaleńskiego por MK

Sygn. P-52 / Mseikat



Gnabosz Henryk

CHOJNICE

19-

działalność konspiracyjna, partyzant
całonek Tol i Gnyf Pomorski

zob. Jan Komubowski i służby specjalne
GESTAPO SIEMIEZ UB..., aut. Gąsiorowski

Audolnej, Golanisk 2008.

s. 160

s. 494

Ch III '11



Grabosz Henryk

